

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2354.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 2345. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamy nadesłane redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście ogłoszenia 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wierszowy 25 gr. Reklamy wierszowe 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 12 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cytrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Dajemy głos

Projekt ustabilizowania cen zboża, przemysłowy i opracowany przez dzierżawcę majątku państwowego Mieleśnynek, gm. Sokolniki, pow. wieluńskiego.

Zamieszczając poniżej nadesłany nam przez kpt. p. r. Goleniewskiego odpis projektu, doręczono PP. Ministrom, Marszałkom Sejmu i Senatowi, przypuszczamy, że ciekawy ten projekt winien wywołać uwagi i krytykę, a to celem pogłębienia dyskusji na temat tak zasadniczy zarówno dla rolnictwa, jak i dla wyżywienia ogółnego.

„Aby podnieść stan rolnictwa, a tem sam mem handel, również zatrudnienie rzemieślników, a też umożliwić regularne wpłacanie podatków należy wydać ustawę, a mianowicie:

1. Ustalić jako najniższą cenę żyta na 25 zł. za kwintal, po którejby Skarb Państwa zakupił pożywnie żyto za pośrednictwem kupców zbożowych lub też swoich agentów — potem zmagazynować kupione zboże w magazynach prywatnych i państwowych, za zakup, zmagazynowanie, manipulację i ewentualne straty dać kupcom 4 proc. od ilości kupionego zboża. Celem nieniszczenia firm, trudniących się handlem zbożowym, zakup i magazynowanie nie powinno być oddane tym firmom.

2. Fundusz na powyższy cel można uzyskać zapomocą wydania 25 złotych bez procentowych bonów zbożowych, przyjmowanych przez wszystkie kasy państwa we za podatki i opłaty skarbowe, jak również przez wierzycieli za należne im sumy od dłużników. Wydane bonny powinny mieć termin kilkuletni, aby mogły być w obiegu w następnych latach jako fundusz zbożowy.

3. Dla sprawności funkcjonowania i wykonania ustawy oddać kontrolę agend za kupu Zarządom miejskim, a w małych miasteczkach zarządom gminnym, włożywszy na takowe obowiązki zawiarcia umów z kupcami zbożowymi, zaangażowanymi do zakupu, dalej zabezpieczenia materialnej odpowiedzialności za zmagazynowanie żyta i na wydane kupcom bonny na zakup żyta.

Sprzedaż zakupionego żyta powinna odbywać się ze składów skarbowych lub prywatnych po 25 zł. z dodatkiem 4 proc. jako wynagrodzenia za sprzedaż. Nadmiar żyta pozwolić kupcom sprzedawać zagranicę oczywiście zbrojowy im ustępstwo w cenę na rynku giełd światowych, powstała strata nigdy nie przewyższy wydatków sum na premijowanie wywozu zboża.

5. Powstałe straty, które z powyższej manipulacji mogą wyniknąć, nie przewyższą nigdy 20 proc. stałe obecnie wydawanych sum na premijowanie i inne interwencje celem podtrzymania cen żyta.

6. Za kupno lub sprzedaż żyta w handlu prywatnym poniżej ceny 25 zł. za kwintal powinna być ustanowiona kara.

7. Aby sfery robotnicze i biedotę uchronić przed podwyższeniem wskutek wyższej ceny żyta — należy cenę chleba ustabilizować to jest wyznaczyć takse w/g której chleb z 60 proc. maki żytniej przy cenie 25 zł. za kwintal żyta, powinien kosztować 38 gr. za kilogram, opierając się na kalkulacji najniższej piekarni:

100 kg. 60% maki z dostawą 42 zł. 00 gr.	
drzewo do wypieku	80 „
robotnicza	2 „ 00 „
lokal	1 „ 00 „
kosztu handlowe	60 „
zarobek	3 „ 00 „

a zatem kosztu wypieku za 100 kg. maki wynoszą 49 zł. 40 gr., a ponieważ najniższy procent przy wypieku powinien wynosić 30% zatem otrzymamy z kwintala maki 130 kg. chleba, koszt jednego kilograma wynosi 38 gr.

Za podwyższenie wyznaczonej ceny chleba ustanowić karę.

Uwagi i moje spostrzeżenia.

a) Premijowanie zboża bardzo małe przy-

nosi korzyści rolnikowi i prowadzi tylko do wzbogacenia się jednostek kosztem skarbu.

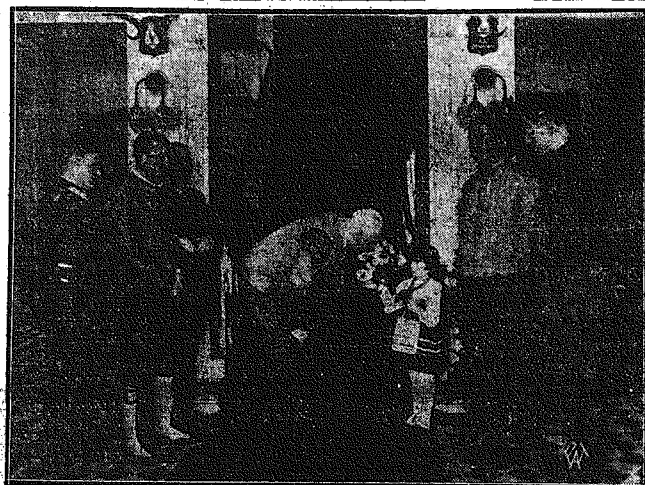
b) skup zboża przez Skarb na obecnych warunkach przynosi skarbowi straty, a rolnikowi mało przysparza dochodu.

c) z wydawanych kredytów pod zastaw zboża, drobni rolnicy wcale korzystać nie mogą, a tylko właściciele powyżej 150 ha ponieważ koszt manipulacyjny zastawu

w lwiej części pochłonięty wzięta gotówka.

Mając na uwadze, że: 1) stan rolnictwa zupełnie podupadnie, jeżeli do żniw nie będzie wydane jakie prawo, ochraniające ceny żyta, bo rolnicy mając różne zobowiązania, wyprzedadzą żyto po niskiej cenie, a wówczas z płaceniem podatków będzie bardzo źle, 2) oraz to, że wywoła znowu ogólne niezadowolenie administracji państwowej — postanowiłem mój projekt zakomunikować JWPanowi do łaskawego rozpatrzenia.

Leonard Goleniewski, kpt. p. r.,
Kawaler „Virtuti Militari” i Krzyża Niepodległości, były prezes Ligi Polaków Amerykańskiej w Ameryce.



W dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej. W dniu swych imienin przyjmował życzenia w Spale. m. in. od okolicznej „działki szkolnej” Wandzia Kałużyńska, uczennica szkoły powszechnej, składając życzenia w imieniu działki, wypowiedziała następujący wiersz:

„Cafa dzisiaj Polska radością przejęta,

Imieniny, imieniny Pana Prezydenta!

Umysł Jego wielki, dobroć nie zna tany,

Na zdjęciu: Pan Prezydent-Rzplitej dziękuje małej Wandzi za złożone życzenia.

Włec w Nim czcimy wielkość, a za dobroć

Ustuchał, o Boże, polskie pachołeta.

Miej w potęgnej swej opiece Pana Prezydenta.

Na zdjęciu: Pan Prezydent-Rzplitej dziękuje małej Wandzi za złożone życzenia.

W przededniu groźnych rozruchów

Garnizony wojskowe pod Paryżem w pogotowiu. — Sprowadzono czołgi.

Paryż. — Polityczna sytuacja Francji wchodzi w okres krytyczny, grożąc wywołaniem antyrządowych awantur wzbudzonych mas, które uważają ostatnie posunięcia Dahadiera za socjalistyczno-radykalny zamach stanu.

Wobec olbrzymich demonstracji, zapowiedzianych na wtorek wieczór, rozkaz pogotowia został wydany kilku garnizonom wojskowym, stacjonowanym pod Paryżem. Z Compiegne sprowadzono do Paryża tej nocy cztery czołgi.

Obok Związku Młodzieży patriotycznej, rojalistów i związków podatników we wtorek demonstrować będzie 30.000 b. kombatanów. Byli kombatanowie protestują gwałtownie przeciwko temu, co nazywa się parodią sprawiedliwości i zrywają kolegów służących obecnie w policji, by przyłączyli się do ruchu.

W niedzielę wieczór wybuchły w Paryżu spontaniczne demonstracje młodzieży. Aresztowano kilkadziesiąt osób, przy czem akcja policji kierował osobiście nowy prefekt Bonney-Sibour.

Poważne awantury wybuchły wczoraj wieczór w teatrze Comedie Francaise, którego administratorem został zamianowany b. dyrektor paryskiego wydziału bezpieczeństwa Thome. Liczne zgromadzenia zwolennicy dotychczasowego administratora Fabre przerywali kilkanaście razy przedstawienie szekspirowskiego „Koriolana” antyrządowymi okrzykami i wianami na cześć Chiappe i Fabre’a. Na galerji i w kuluarach doszło do bójek. Wychożącemu z gmachu teatru Fabremu zgromadzona publi-

czność spontanicznie owacje.

W mieście krąży najfantastyczniejsze pogłoski m. in. o projektowanym usunięciu cen. Węyganda z głównej Rady wojennej, Przedmiotem licznych komentarzy jest wczorajsza konferencja prezydenta Lebruna z b. prezydentem Doumergue.

Podejście potęgę przeciagającą się strajk szoferów, którzy ze swej strony będą dziś manifestować przeciwko rządowi. Szoferzy samochodów transporto-

wych, którzy dowożą środki żywności do paryskich hal targowych, zapowiedzieli, że od wczorajszego wieczora wstrzymują się od pracy, co powiększy w dużej mierze niepamiętny od lat zamęt, jaki ogarnia dzisiaj Francję.

Paryż. — Prezydent ministrów Daladier jest zajęty opracowywaniem oświadczenia rządowego, które we wtorek pragnie przedłożyć radzie ministrów. Oświadczenie będzie krótkie i obejmie następujące punkty:

Utrzymanie porządku i wolności republikańskich, całkowite wyjaśnienie stanu dalu Stawiskiego, załatwienie planu budżetowego przed 31 marca i wytyczne dla całokształtu polityki.

Po odczytaniu oświadczenia rządowego Izba we wtorek zajmie się wnioskiem o ustanowienie komisji śledczej dla sprawy Stawiskiego. Należy przypuszczać, że posiedzenie będzie znowu burzliwe.

Dla utrzymania porządku poza parlamentem wydano już odpowiednie zarządzenia.

Plan przewiduje ostre pogotowie wzy skich paryskich garnizonów. Paryż zostanie podzielony na kilka okręgów, na czele których staną pułkownicy. Wojsko będzie trzymane w pogotowiu w pobliżu najważniejszych punktów strategicznych.

Gwardja republikańska, pełniąca służbę wartowniczą, zostanie wzmocniona przez oddziały piechoty.

Angielskie rewelacje

o zbrojeniach Rzeszy.

Londyn. — Berliński korespondent „Sunday Referee” przynosi sensacyjne rewelacje dotyczące się przyjęcia ostatniego memorandum rozbrojeniowego rządu angielskiego.

Korespondent ten twierdzi, że poza dyplomatycznym zadowoleniem, wyrażonym przez niemieckie sfery oficjalne, kryje się pokpiwanie Niemców z powodu naiwności angielskiej, Angliji bowiem w swem memorandum proponują ograniczenie nie skali zbrojeń niemieckich, podczas gdy w rzeczywistości Niemcy już dawno w zbrojeniach swych tę skalę przekroczyli.

Korespondent podaje szczegółowy plan niemieckich zbrojeń lotniczych, będący obecnie w wykonaniu, dzięki któremu do maja tego roku posiadać będą 500 samolotów bojowych różnego typu.

Pozatem dodaje korespondent ciekawą wiadomość, że obok 100-tysięcznej Reichswehry, znajdującej się w Niemczech właściwych, posiadają Niemcy osobną Reichswehrę wschodnio-pruską, liczącą dodatkowych 40.000 ludzi, rekrutowanych w Prusach Wschodnich. Wreszcie donosi, że rząd niemiecki zakupił w firmie francuskiej Schneider Creusot 500 czołgów i twierdzi, że w świetle tych cyfr angielski projekt rozbrojeniowy zakrawa na farsę.

Z posiedzenia Sejmu

ODRZUCENIE WNIOSEKÓW O UNIEWAŻNIENIE UCHWAŁY KONSTYTUCYJNEJ I VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. — Wczoraj przed południem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu, którego porządek dzienny zapowiadał generalną debatę nad budżetem na r. 1934-5. Otwierając obrady o godz. 11 min. 45 marszałek zawiadomił, iż protokół 108 posiedzenia (na którym klub BB. uchwalili nową Konstytucję) jest do przejrzewania w biurze Sejmu.

Pos. Stanisław Stroński (Klub Nar.) Prosił o głos w sprawie zarzutu do protokołu ze 108-go posiedzenia.

Marszałek: Niech pan zgłosi zarzuty w biurze Sejmu, a potem będziemy je rozważać.

Następnie marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez pos. Ludwika Kulczyńskiego, który ostatecznie wszedł do Sejmu jako członek klubu N.

P. R. Marszałek zawiadomił również o zrzeczeniu się mandatu przez pos. Stanisława Świerżawskiego (BB.), który mianowany został szefem kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z kolei złożył ślubowanie poselskie pos. Roman Janowski (grupa pos. Michałkiewiczów).

Zabrał następnie głos poseł Tempka (Ch. D.), który imieniem klubów: Ludowego, PPS., Ch. D. i NPR. wniósł o uchwalenie przez Sejm następującej rezolucji:

„Sejm stwierdza, że głosowanie na plenum Izby w sprawie zmiany Konstytucji dn. 26 stycznia 1934 r. odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 Konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu obrad Sejmu, wobec czego uchwała w sprawie zmiany

Konstytucji, powzięta na posiedzeniu Sejmu w dn. 26 stycznia 1934 r. jest nieważna z samego prawa".

Uzasadniając wniosek powyższy, mówca podniósł, że na posiedzeniu sejmowym dn. 26 stycznia b. r. wniosek pos. Cara o zmianę Konstytucji nie był zgłoszony we właściwym czasie i trybie, nakazany przez część II art. 125 Konstytucji. Pomimo to, Sejm uchwalił uzupełnić porządek dzienny sprawą zmiany Konstytucji i następnie postanowił jej zmianę, nadając teżom znaczenie artykułów ustawy. Jak stwierdza stenogram posiedzenia Sejmu, marszałek nie dokonywał obliczenia liczby posłów, obecnych na sali, oraz ilości oddanych głosów, stwierdził na oko, że dwie trzecie posłów, obecnych na sali głosowało za zmianą Konstytucji. W ten sposób warunki, przewidziane jako konieczne w art. 125 Konstytucji, by zmianą Konstytucji mogła być prawnie dokonana, nie zostały spełnione, ponieważ:

Po 1) Wniosek pos. Cara nie był zgłoszony na 15 dni przed jego rozpoznaniem, ani też, jak wynika ze sprawozdania komisji konstytucyjnej, nie był wnioskiem tej komisji.

Po 2) Nie została w ogóle obliczona liczba posłów, obecnych na sali, a więc brak prawnego ustalenia potrzebnego konstytucyjnie quorum dla zmiany Konstytucji.

Po 3) P. marszałek stwierdził jedynie, że w czasie głosowania za zmianą Konstytucji powstało 2/3 obecnych na sali posłów. Lecz nie dokonał obliczenia ilości głosów, oddanych za i przeciw zmianie Konstytucji.

Wobec złamania w ten sposób wszystkich klauzul art. 125 Konstytucji, jak również powzięcia uchwały w sprawie jej zmiany z pominięciem postanowień art. 47 i 53 regulaminu sejmowego, uchwała z dn. 26 stycznia r. b. w sprawie zmiany Konstytucji jest, w myśl postanowienia art. 3 Konstytucji, nieważna z samego prawa.

W czasie przemówienia pos. Tempka na ławach BB. wybuchł co chwila chwały śmiech. W pewnej chwili zaprotestowano przeciwko temu energicznie na ławach opozycji.

Przeciwko wnioskowi klubów opozycyjnych p. podważając uchwały w sprawie nowej Konstytucji młt głosu nie zabrali, wobec czego przystąpiono do głosowania. W głosowaniu wniosek klubów: Ludowego, Ch. D., PPS, i NPR, odrzucono głosami klubu BB.

Następnie Sejm przystąpił do debaty budżetowej. Pierwszy przemawiał referent generalny, pos. Miedziński (BB), który rozwinął szerzej znane już poglądy na sytuację gospodarczą i finansową, wyłożone w ub. tygodniu na komisji budżetowej.

Po referacie pos. Miedzińskiego marszałek zamknął posiedzenie, naczynając następną na godz. 5 po południu.

O godz. 5 m. 15 po poł. rozpoczęło się 110-te posiedzenie Sejmu dla załatwienia wniosku klubów opozycyjnych o wyrażenie wotum nieufności marszałkowi Sejmowi i odbycia dyskusji nad generalnym referatem budżetowym.

Na wstępie marszałek dr. Świątalski za rzadził odczytanie przez sekretarza Izby sprzeciwu, jaki zgłosił poseł Stanisław Stróński do protokołu 108 posiedzenia z dn. 26 stycznia b. r.

Sekretarz Izby czyta następujący protest:

Zgłaszam niniejszem z ramienia Klubu Narodowego następujące zarzuty przeciwko protokołowi z 108-go posiedzenia Sejmu z dn. 26 stycznia 1934 r. Protokół głosi, że Sejm uchwalił w trzech czytaniach projekt ustawy o zmianie Konstytucji na podstawie wniosku p. pos. Cara. Uchwalała to wbrew twierdzeniu protokołu nie mogła być prawnie powzięta z następujących powodów:

1) Wniosek p. posła Cara nie był podjęciem dawnego wniosku BBWR z 6-go lutego 1931 roku o zmianę Konstytucji. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej bowiem, znajdujące się na porządku dziennym, nie zawierało według art. 16 regulaminu projektu ustawy ujętego w artykule na podstawie tego wniosku. Poza tym p. pos. Car nie mógł w ogóle zgłaszać wniosku w związku z tym punktem porządku dziennego jako sprawozdawca, któremu według art. 47 regulaminu nie wolno zgłaszać wniosków własnych.

2) P. pos. Car zgłosił przeto wniosek swój jako nowy wniosek i rzeczywiście zgodnie z tem wniosek o uzupełnienie tym wnioskiem porządku dziennego i zastosowanie skróconego postępowania w

CHCESZ przekonać się o swem szczęściu
Kup los do I-lej klasy
w najszczęśliwszej Kolekturze w roku 1934
J. WEKSLER
Częstochowa, I Aleja 6. P. K. O. 64391. Tel. 11-55.
gdzie padła największa wygrana 1.000.000 (milion)
pamiętaj że ciągnięcie I klasy jest w dniach 16, 17, 19 i 20 lutego 1934 r.

myśl art. 18-a, t. j. pierwszego czytania bez druków oraz art. 18-b, t. j. przejścia do drugiego czytania bez odczytania do komisji. Ale nowy wniosek w sprawie zmiany Konstytucji musi być według art. 125 Konstytucji zapowiedziany conajmniej na 15 dni naprzód. To się nie stało, więc wniosek ten nie mógł w ogóle być przedmiotem uchwały.

3) Art. 125 Konstytucji przepisuje dla uchwały o jej zmianie obecność conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, co w ogóle nie zostało stwierdzone.

4) Art. 53 regulaminu nakazuje w wypadku, gdy wymagana jest większość kwalifikowana obliczanie głosów, czego nie zrobiono. Wobec tego pominięcia przepisów art. 125 Konstytucji i art. 53 regulaminu nie stało się zadość podstawowemu wymaganiu art. 3 Konstytucji, który mówi:

„Niemą ustawy bez zgody Sejmu wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony.” Uchwała powzięta na 108 posiedzeniu Sejmu z dn. 26 stycznia 1934 roku w sprawie Konstytucji jest przeto nieważna, a stwierdzenie w protokole, że projekt ustawy o zmianie konstytucji został przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu uchwalony winno być z protokołu usunięte.

Warszawa, dnia 5 lutego 1934. Podpisano: Stanisław Stróński.

Przystąpiono do głosowania nad tym sprzeciwem. Większością głosów sprzeciw odrzucono.

Z kolei przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do wia-

Expose min. Becka w komisji spraw zagranicznych Senatu

Warszawa. — Pod przewodnictwem senatora ks. Lubomirskiego komisja spraw zagranicznych Senatu wysłuchała wczoraj expose min. Becka. W mowie swej min. Beck nawiązuje do swoich zeszłorocznych wywodów i stwierdza, że jego ówczesne przypuszczenia okazały się zupełnie słuszne. A mianowicie; zwrócił uwagę na osłabienie węzłów, łączących państwa o szerszych zespołach, kładł dalekiego nacisk na konieczność bezpośrednich stosunków. Mimo to należy współpracować dla utrzymania tych węzłów. Stąd pilnie czynny udział Polski w pracach Ligi Narodów.

Mówca wskazuje, że Polska poparła wniosek o rozciągnięcie traktatu o mniejszościach na wszystkie państwa.

W sprawach rozbrojeniowych leżą przed Polską dwie inicjatywy: brytyjska i włoska. Polska przestudjuje te projekty pod kątem realnych możliwości tego zagadnienia.

Z zadowoleniem minister stwierdza, że cisnienie stosunków między Związkiem Sowieckim, podkreśla, że zgodność poglądów została kilkakrotnie manifestowa-

sku Klubu Narodowego, Ludowego, Ch. D. i NPR, o wyrażenie wotum nieufności marszałkowi Sejmowi. Przewodnictwo objął wicemarszałek Car. Podnoszą się głosne okrzyki: „Precz z Carem” na lewicy, na ławach BB. rozlegają się huczne oklaski.

W myśl regulaminu przystąpiono bez dyskusji do głosowania nad tym wnioskiem.

Wniosek odrzucono głosami klubu BB. Wicemarszałek Car zarządził 3-minutową przerwę w celu zawiadomienia marszałka o wyniku głosowania.

Po przewzięciu objął przewodnictwo marszałek Świątalski, witany oklaskami z ław BB.

Przed otwarciem dyskusji nad prelimitarnym budżetowym marszałek zakomunikował, iż 3 kluby sejmowe wyraziły zgodę na dotychczasową praktykę, stosowaną przy sposobie prowadzenia dyskusji, 4 kluby uchyliły się od konferencji na ten temat.

Na propozycję marszałka Izba przyjęła następujący podział czasu na kluby: BB. 13 godzin 46 minut, Klub Narodowy 5 godz. 46 min., Stronnictwo Ludowe 3.27, PPS. 2.21, Klub Ukraiński 1.52, Ch. D. 1.44, NPR. 1.12, Chłopskie Stronnictwo Ludowe 56 minut, posłowie bez przynależności 54 min., Klub żydowski 48 min., Klub niemiecki 40 min., Komunistyczna frakcja poselska 36 min., Ukraiński radykał 40 min., reprezentant stronnictwa Aguda 9 minut.

Następnie marszałek udzielił głosu posłowi Rybarskiemu (Klub „Nar.”), który rozpoczął dyskusję budżetową.

TELEGRAMY

„ZAMACH STANU” HEIMWEHRY W TYROLU.

Wiedeń. — W ciągu ostatnich 24 godzin dokonano w sytuacji wewnętrzno-politycznej Tyrolu decydujących zmian. Mianowicie najważniejszy postulat Heimwehry w kierunku obalenia dotychczasowego systemu rządów w Tyrolu i ustanowienia nowego rządu krajowego został zrealizowany. Dotychczasowy rząd krajowy został usunięty, a w jego miejsce powołano do życia nowy rząd krajowy, złożony z przedstawicieli Heimwehry tyrolskiej, związku chłopskiego, delegatów austriackich „Sturmsharen” (organizacja zbliżona do Heimwehry o podłożu konserwatywno-monarchistycznym), tudzież reprezentanta robotników katolickich. Według doniesień z kół poinformo-

pomiędzy Włochami a Francją, ale także korzysta z rady Duce i spotka się z Hitlerem i to spotkanie doprowadzi do porozumienia w sprawach dozbrojenia Niemiec, jak sobie tego życzy Trzecia Rzesza i Rzym.

JAK W JAPONII PRZYJĘTO MOWE WOROZYLÓWA?

Tokio. — Przemówienie sowieckiego ministra wojny Woroszyłowa wywołało wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych.

Ministerstwo wojny ogłosiło następujący nieoficjalny komentarz: „Kierownicy polityki sowieckiej ulegają złudzeniom, gdy twierdzą, że przeciwko Sowietom są czynione na Dalekim Wschodzie przygotowania wojenne. Z wynurzeń ich wyzyra obawa, która daje się zauważyć w kołach moskiewskich. Bombastyczna mowa Woroszyłowa nie zasługuje na zajęcie wobec niej stanowiska”.

Moskwa. — Komisarz Litwinów przyjął ambasadora japońskiego Ote celem naradzenia się z nim w sprawie położenia politycznego na Dalekim Wschodzie.

NAWIAZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH

Moskwa. — Do Władystoku przybyły po raz pierwszy od roku 1921 trzy handlowe statki amerykańskie. W najbliższych dniach oczekiwane są dwa dalsze okręty.

Austria odda

Lidze Narodów spór z Niemcami.

Wiedeń. — Gabinet austriacki postanowił w poniedziałek, po przeszło pięciu godzinnych naradach, udzielić kanclerzowi związkowemu Dollfussowi pełnomocnictwa do podjęcia wstępnych kroków celem przedłożenia niemiecko-austriackiego konfliktu Lidze Narodów. Zostanie wydany komunikat urzędowy o przebiegu posiedzenia rady ministrów.

TURKISTAN WSCHODNI — NOWYM PAŃSTWEM W AZJI

Ankara. — Nowe państwo Turkiestanu Wschodniego, utworzone świeżo przez Turków, chińskich i przez Kałmuków sprzymierzonych z Turkami, zażądało od Turcji, by przysłała organizatorów i specjalistów. Wiadomo jednak, że już przy utworzeniu tego państwa pracowali emigranci tureccy i japońscy bez wiedzy Sowietów.

BRON Z NIEMIEC.

Moskwa. — Prasa sowiecka podaje wiadomość ze Stambułu, dotyczącą delegacji rządu kaszgarskiego (chiński Turkiestan), która po podróży do Afganistanu udaje się do Indii.

Podróż ta ma na celu osiągnięcie porozumienia z rządem afgańskim, oraz z rządem Indii angielskich w sprawie trzasy broni z Niemiec do Kaszgaru. Broni szłyby przez Indie i Afganistan. W sprawie tej zainteresowane są rządy niemieckie i angielskie.

Posel niemiecki w Afganistanie wlatwił akcję w tym kierunku i uzyskał zgodę rządu afgańskiego na tranzyt broni z Niemiec.

Prasa sowiecka w akcji tej widzi postępie wrogość wobec Związku Sowieckiego i zaznacza, że utworzenie samodzielnego rządu kaszgarskiego jest wynikiem porozumienia angielsko-niemieckiego.

Szczepionka przeciw tyfusowi

Ryga. — Z Moskwy donoszą o epokowym wynalazku profesora Melnika, kierownika Instytutu bakteriologicznego Ukrainy w Charkowie, który był przedmiotem szerokiej dyskusji na kongresie partii komunistycznej w Moskwie. Zdaniem profesora Melnika, wynaleziona przez niego nowa szczepionka przeciwko tyfusowi plamistemu położy kres w ogóle wszelkim epidemjom tyfusu. Nowa szczepionka została sporządzona po długotrwałych próbach laboratoryjnych, a ostatecznie zastosowano ją kilkakrotnie z nadzwyczajnym rezultatem u chorych na tyfus plamisty. Pierwotnie dodatni skutek szczepionki następował dopiero po trzykrotnym szczepieniu, dokonaniem w odstępach od 5-ciu do 7-miu dni. Później udało się uzyskać rezultat pozytywny już po jednorazowym szczepieniu. Szczepionka ta znalazła również nader skuteczne zastosowanie przeciwko dyferytowi.

POWÓDZ W BONA.

Paryż. — Jak z Bona w Algierze donoszą, w ostatnich dniach nastąpił tam olbrzymi opady. Szczególnie dotknięte są niższe położone dzielnice miasta. W niektórych ulicach woda sięga do wysokości jednego metra. Część obywateli nad

wanych nagła ta zmiana nie pozostanie bez wpływu na dalsze podobne decyzje w odniesieniu do reszty krajów związkowych Austrii.

SPOTKANIE MUSSOLINIEGO Z DALADIEREM ZAPOWIADA PRASA WŁOSKA.

Rzym. — W kołach politycznych Rzymu, jak również w kołach angielskich w Wicemnie Mieście utrzymuje się wiadomość, że w najbliższym czasie nastąpi spotkanie Mussoliniego z Daladierem. Najprawdopodobniej spotkanie to będzie miało miejsce na morzu Tyrreńskim pomiędzy Korsyką i Sardynią.

DALADIER SPOTKA SIĘ Z HITLEREM?

Rzym. — W sferach politycznych Rzymu utrzymuje się, że obecny premier francuski będzie dążył do osobistego widzenia nie tylko z Mussolinim, aby usunąć wszystkie punkty sporne, jakie istnieją

brzeżnych w St. Clou uległa zniszczeniu. Wielu domom grozi zawalenie.

NISZCZĄCE LAWINY W APENINACH
Rzym. — Katastrofalne lawiny w Apenninach pociągnęły za sobą 27 ofiar śmiertelnych. W Bolognoli wydobyto 19 zabitych, a w Rubiano 8. W obu miejscowościach wiele osób odniosło rany. Bliższych szczegółów katastrofy jeszcze brak.

Cudowne uzdrowienie dziecka w Jasle.

Jasło. — Jasło i cała okolica jest pod wrażeniem cudownego uzdrowienia chorego na zapalenie mózgu, dwa i pół letniego dziecka kolejarza Jana Cyryna, zamieszkałego w Jasle na przedmieściu Błonie. Dziecko wskutek komplikacji chorobowych utraciło mowę, a stan jego był bez nadziei. Gdy miejscowi lekarze zwątpili w uzdrowienie dziecka, dziecko zabrano na klinikę do Krakowa, jednak choroba rozwijała się dalej. Wtedy zrozpaczona matka, widząc jedyny ratunek w Bogu, udała się wraz z dzieckiem do kościoła w Tarnowcu, pod Jasłem, gdzie znajduje się statua Cudownej Matki Boskiej. Tu modłać się gorąco, błagała o uzdrowienie dziecka i otarła główkę dziecka o sukienkę, którą okryta jest statua Matki Boskiej Tarnowieckiej. W tej samej chwili matka usłyszała wołanie dziecka i stwierdziła, że dziecko odzyskało mowę i czuje się dobrze.

Szczęśliwa matka wróciła już ze zdrowym dzieckiem do domu, a wiadomość o cudownym uzdrowieniu dziecka rozeszła się po całej okolicy.

KONFISKATA KAUCYJ B. WIEŹNIOW. BRZESKICH.

Warszawa. — Listy gończe, wysłane przez prokuraturę Sądu okręgowego w Warszawie za pieciami b. więźniami brzeskimi, nie trafiły do adresatów. Jak wiadomo, osoby te przebywają obecnie zagranicą.

Wobec tego władze sądowe przystąpiły do przeprowadzenia formalności, które mają na celu konfiskatę złożonych kaucyj. Skarb państwa zyska w ten sposób 12.000 zł.

O konfiskacie kaucyj, zgodnie z procedurą karną, będą zawiadomieni poręczyciele.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne utworzyła secesja Ch. D.

Warszawa. — W piątek odbył się zjazd sekcji Chrześcijańskiej Demokracji, zorganizowany przez ks. Zygmunta Kacynskiego, dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej i wydawcę „Głosu Narodu” Burtana.

Na jeździe postanowiono utworzyć Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które w stosunku do rządu prowadzić będzie taktykę twórczej opozycji.

Prezesem Rady naczelnej został p. Burtan, prezesem zarządu głównego b. minister kłosa Tyszkiewicz.

Posel Pobożny z Ch. D. na ślasku przy stał do nowego stronnictwa.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE SKARBOWYM PRZED SĄDEM.

Poznań. — Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się w poniedziałek proces o wieloletnie nadużycia w IV urzędzie skarbowym w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stefan Piętko, Stanisław Ninasiewicz i r. Ed. ward Brykiert, były naczelnik IV urzędu skarbowego.

Akt oskarżenia zarzuca im popełnienie nadużyć w latach 1928 — 1930. Rozprawa trwała cały dzień. Sąd wezwał kilku nastu świadków.

Obniżka cen cukru

ale dopiero od 1-go października r. b. Warszawa. — W dniu 2 lutego b. r. zostały ostatecznie ustalone i zaaprobowane przez rząd zasady, na których odbywać się będzie produkcja buraków i cukru w przyszłym okresie kampanijnym t. j. w roku 1934/35.

Wysokość ceny cukru w nowej kampanii sprzedawanego na rynku wewnętrznym wynosić będzie od 1-go października 1934 r. w całym kraju zł. 75,50 za 100 kg., loco wagon stacja odbiorcza, z tem, że cena ta obejmować będzie opodatkowanie, opłatę na Fundusz Pracy, oraz opłatę specjalną na propagowanie eksportu cukru w wysokości zł. 5,50 od cetera metrycznego, sprzedawanego na rynku wewnętrznym.

Do ceny powyższej doliczyć należy po-

datek spożywczy w sumie 38,50 zł. za 100 kg. cukru.

W porównaniu ze stanem obecnym cena ta będzie niższa o 20 zł. na 100 kg. cukru. Nadto skasowane będą różnice w cenie cukru, które istniały dotychczas w poszczególnych województwach.

NAJSCIE WILKÓW NA DWORZEC KOLEJOWY.

Warszawa. — Donoszą z Rumunji o zalegających tam zającach śnieżnych.

Stada wilków podchodzą do osiedli ludzkich, wyrządzając duże szkody.

W miejscowości Husi nad Prutem wielkie stado wilków wtargnęło na dworzec kolejowy. Dopiero po licznych strzelach zandarmów wilki opuściły dworzec, uciekając do lasu.

SAM DOSTARCZYŁ DOWODÓW NIEZNAJANYCH JESZCZE NOWYCH PRZESTĘPSTW.

Warszawa. — Śledztwo w sprawie b. komornika, majora rezerwy, Zawadzkiego, oskarżonego o nadużycia, zostało zakończone.

Na krótko przed zakończeniem śledztwa oskarżony b. komornik, który przebywał na wolności, zgłosił się do sądu śledczego i przedstawił pakiet listów wanych przez siebie kwitów P. K. O. Oskarżony oświadczył, że zapomniał o niektórych dalszych nadużyciach zeznawać w śledztwie, wobec czego teraz dowody winy swojej uzupełnia.

Z tego powodu śledztwo zostało przedłużone i dowody, złożone przez samego oskarżonego, załączono do sprawy.

Potworna zbrodnia

Pożwiartowane i nadpalone zwłoki kobiety znaleziono w parku we Lwowie.

Lwów. — W poniedziałek, w godzinach popołudniowych, ujawniona została w parku Kilińskiego we Lwowie potworna zbrodnia, przypominająca żywo bestjałskie czyny upiorka z Düsseldorfu.

Robotnik, dozorca budowy domu przy ul. Poniatowskiego, Jan Czyż, wcho- dząc po zboczu wzgórza, celem nakopania piasku, zauważył że zdzwieniem rozsypane na śniegu, wśród krzaków, kawałki zamarzniętego mięsa.

Po bliższym przypatrzeniu się stwierdził z przerażeniem, że jest to porabane ciało ludzkie.

Zaalarmowana policja powiadomiła na tychmiast prokuraturę. O godz. 15-jej na miejscu zjawili się komisja, która stwierdziła, co następuje: Rozrozucone członki w liczbie 12-tu są częścią tułowia kobiety z trzema kawałkami żeber i jednym kawałkiem kręgosłupa. Głowy, nóg i rąk, mimo skrupulatnych poszukiwań, nie znaleziono. Na niektórych częściach tułowia

znac wyraźne ślady nadpalenia. Najważniejszą okolicznością sprawy jest fakt, iż wszystkie kawałki ciała są zmarnięte i śladów krwi nie znaleziono. Ze zwłoki należą do kobiety, ustaliła komisja po nad wszelką wątpliwość.

Na podstawie powyższych danych powstała hipoteza, że zbrodniarz, odrabając swej ofierze głowę, ręce i nogi, części te spalił, a po bezskutecznych próbach spalenia, poćwiartowany tułów przez wiozł prawdopodobnie samochodem na ul. Poniatowskiego i tu rzucił go po zboczu góry w zarośla parku Kilińskiego, gdzie rozsypany się.

Niezwykła zbrodnia, jakiej dotąd nie notowały lwowskie kroniki kryminalne, jest przedmiotem skrupulatnego śledztwa. Cały aparat policyjny puszczony zo stał w ruch. Znaleziono szczątki ostatecznie do instytutu medycyny sądowej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, w czasie, gdy komisja sądowo-policyjna urzędowała na miejscu okropnego znaleziska, doniesiono, że w jednej z alei parku, biegnących poniżej, popełniła zamach samobójczy przez przecięcie sobie żył u ręki bezrobotna fryzjerka Katarzyna Działczuk. Desperackie odwołano pogotowie ratunkowe do szpitala.

DWA WYPADKI KOLEJOWE.

Katowice. — Wczoraj około godz. 19. pociąg osobowy najeżdżał na przejeździe kolejowym koło Orzesza na furmanek jednokonną. Woznica, 62-letni Malcher Franciszek, poniósł śmierć na miejscu, koń się ciężko ranny. Tegódn dnia na szlaku kolejowym Jastrzębiec Zdrój — Moszczenica na zakręcie wypadł z szyn pociąg osobowy. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą żadnych ofiar w ludziach. Specjalna komisja z ramienia dyrekcji kolei bada przyczyny wyłączenia.

HERSZT GROZNY SZAJKI BANDYCKIEJ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Rybnik. — Sąd doraźny w Rybniku, po przeprowadzeniu rozprawy w trybie doraźnym przeciw bandycie Franciszkowi Siwcowi odpowiadającemu za zastrzelanie policjanta s. p. Fojcika — skazał czynnego opryska na karę śmierci przez powieszenie. Obrona skazanego odniósł zwycięstwo do kancelarii cywilnej p. Przydytka R. P. o łaskę.

SZYŃKA Z DZIKĄ ZATRUŁA CAŁĄ RODZINĘ.

Warszawa. — Zachorowała z objawami strychninowej całej rodzina, złożona z 3-ech osób, zamieszkała przy ul. Twardej nr. 64, po spożyciu szynki z dzika, ubitego na polowaniu. Badania szynki wykazały, że szynka ta zawiera trychiny. — Stan chorych jest ciężki.

dr. Biluchowski oświadczył, że spółdzielcy idą w tej chwili pierwsi z myślą i czynem w dopomaganiu Państwu w budowie silnej, go lotnictwa, a to zasługuje na poparcie i uznanie i naśladowanie przez inne organizacje.

W dyskusji, jaka się wytończyła nad porządkiem obrad, zabierali głos dyr. Jan Dolniński, kier. Wł. Siłwiński, sekretarz J. Lewiak, prez. Dudziński z Myszkowa, por. Uliński, kier. Józef Dobosz z Kłoniń, członek Zarządu „Jedności” Wł. Stawczyk, prez. Franciszek Lula, prez. Piotr Ruciński, Antoni Turniak i inni.

W rezultacie postanowiono jak najintensywniej pracować w mieście, jak i w okolicy na rzecz zbiórki na samolot p. n. „Społem”. Kilku przedstawicieli Spółdzielni zadeklarowało wydzielenie z czystej nadwyżki oraz z dywidendy członków pewnych sum. Niezależnie od tego rozpoczęcie się sprzedaż ze wszystkich sklepów mareczek 10 gr. 50 gr. oraz samolotów metalowych po 50 gr. Postanowiono również organizować imprezy dochodowe w formie zabaw i odczytów i t. p.

Po czterech godzinach obrad mocnym przemówieniem zakończył posiedzenie p. Jarmułowicz.

Na marginesie tej pracy spółdzielców zajmować należy, że inicjatywa ta jest za wszelkim piękną i zasługująca na poparcie.

— Zebranie towarzyskie „herbatka-bridge” L. O. P. P. w Kasynie Oficerskim. Dn. 6 lutego o godz. 20-jej Komitet Powiatowy L. O. P. P. i. j. z Kołem Pań Budowy Szkoły Obrony Przemysłowej urządziło zebranie towarzyskie „herbatka-bridge” w salach Kasyna Oficerskiego 27 p. n. (Aleja Wolności 44, wejście od ul. Biegańskiego).

Domiosły cel, piękna sala, dobrowolny zespół orkiestry jazzbandowej, obfity bufet we własnym zakresie niewątpliwie spowodowały elitę towarzystwa częstochowskiego, tak, iż będzie to najspanialsza zabawa w bieżącym karnawale.

Szkoły powszechne w Polsce.

Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, w roku szkolnym 1933/34 istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych, zatrudniających 80.552 uczniów. W szkołach tych pobiera naukę ogółem 4.263.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt.

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 25.892 przypada na szkoły publiczne (73.059 nauczycieli i 4.487.284 uczniów) oraz 1.385 na szkoły prywatne (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów).

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 386 przypada na m. st. Warszawę 2.210 na województwo warszawskie, 1987 na łódzkie, 2140 na kieleckie, 2153 na lubelskie, 1651 na białostockie, 1527 na wileńskie, 1201 na nowogrodzkie, 1128 na poleskie, 1823 na wołyńskie, 2321 na poznańskie, 1379 na pomorskie, 657 na śląskie, 1800 na krakowskie, 2491 na lwowskie, 1102 na stanisławowskie, 1321 na tarnopolskie.

— Ze Związku Pań Domu. W środę, dnia 7-go b. m., o godz. 17-jej w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 13 p. inż. I. Wieczorkowa wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t. „Architektura i wnętrza w dobie dzisiejszej”. Zarząd Związku za naszym pośrednictwem zaprasza tak społeczeństwo, jak sfery rzeczywistnie oraz kupieckie i techniczne, interesujące się nowym budownictwem i stylem nowoczesnych urządzeń oraz mebli. Wejście bezpłatne.

W czwartek odbędzie się w lokalu Związku zabawa towarzyska z tańcami i trydem p. n. „Tusty czwartek”. Do tańca przygrywać będzie zespół muzyczny. Bufet jak zwykle taki i smaczny.

— Nędza wśród rolników. W Wieluniu bawiła komisja z dyrektorem Funduszu Pracy z Warszawy p. Madejskim na czele. Komisja ta wraz z przedstawicielami wielunińskich sfer rolniczych miała zadanie zbadać przyczyny nędzy, jaką panuje wśród ludności rolniczej okolic Wielunia. Główną przyczyną tej nędzy ma być niski poziom gospodarstw. Komisja ma się zająć między in. sprawą wydajności kredytów z Funduszu Pracy dla podniesienia kultury wśród gospodarstw rolnych pow. wielunińskiego.

— Znaczący spadek ruchu emigracyjnego. W ostatnich latach zaznaczył się wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski, wywołany ograniczeniami na ważniejszych rynkach emigracyjnych, oraz

KRONIKA

Częstochowa
7
Luty
Środa

— Święto papieskie w Częstochowie. W związku z przypadającą w lutym 12-tą rocznicą wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego, o godz. 11-jej przed południem uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubinę, w godzinach zaś wieczornych urządzona zostanie staraniem Międzyrajskiej Akcji Katolickiej akademii w sali Katedralnej, podczas której referat wygłosi ks. dr. J. Kruszyński, b. rektor Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie.

— Zmiany w składzie duchowieństwa. Przeniesieni: Ks. Wincenty Kłódkowski, prob. w Ochodzinie, na takież stanowisko do Boru Zapiskiego. Ks. Adam Borek, prob. w Mieszkynie, na takież stanowisko do Mierzyna. Ks. Mieczysław Janeczek, wik. z Boru Zapiskiego, do Mierzyna. Ks. Zygmunt Jaworski, wik. z Ręczna, do Rudlic. Ks. Andrzej Knaś, wik. z Działoszyca, do Będzina. Ks. Walenty Matuszek, wik. z Chrząstobrodu, do Ręczna. Ks. Stanisław Poroszewski, wik. z Mierzyna, do Działoszyca. Ks. Stanisław Smółka, wik. z Mierzyna do Osiakowa.

Mianowani: Bulla Jego św. Ojca św. Ks. Klemens Gawlikowski, prob. w Połanie, proboszczem parafii Opieki św. Józefa w Częstochowie-Rakowie. Ks. Julian Kowalski, wik. w Rudlicach, proboszczem w Mieszkynie. Ks. Józef Krawczyński, wik. w Będzinie, proboszczem w Ochodzinie.

Zwolniony na własną prośbę ks. kan-

Mikołaj Lubowicki, prob. w Borze Zapiskim, przeszedł na emeryturę.

Ks. Karol Ambrozj Mendera, z wikariatu w Brzeżnicy, powraca do Zakonu OO. Paulinów.

— Prowincja prosi o odroczenie ustawy autobusowej. W związku ze zbliżającym się terminem wejścia w życie ustawy o koncesjach autobusowych, która groziła egzystencji dziesiątkom tysięcy osób, żyjących z ruchu autobusowego — do Warszawy jeżdżą delegacje z prowincji w celu interweniowania u władz centralnych o odroczenie tej ustawy. M. in. specjalna delegacja uda się do prezesa Związku Izb Przem.-Handlowych b. min. Klarnera, któremu przedstawi postulaty branży autobusowej.

Spółdzielcy fundują samolot „Społem” na Chalange w r. 1934

Jak dowiadujemy się, powstał w Warszawie Komitet kupna przez Spółdzielców samolotu pod nazwą „Społem” na Chalange w roku 1934.

Rada Okręgowa Spółdzielni w Częstochowie powołała Komitet Okręgowy, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich spółdzielni powiatu częstochowskiego, części zawierciańskiego, radomszczańskie i wielunińskiego. Ponadto zaproszeni zostali przedstawiciele spółdzielni wojewódzkiej i uczniowskiej, oraz pp. dyr. Matula i poseł dr. T. Biluchowski.

W ub. niedzielę o godz. 11 rano w sali konferencyjnej spółdzielni „Jedność” odbyło się porządkiem b. prez. miasta p. R. Jarmułowicza pierwsze posiedzenie tego komitetu, poprowadzone świetnym odczytem o lotnictwie dyr. Matul. Poseł

wakazami zatrudniania cudzoziemców w szeregu krajów.

Rok ubiegły w porównaniu z rokiem 1932 zaznaczył się wprawdzie zwiększeniem emigracji o przeszło 50 proc., mianowicie podczas gdy w r. 1932 wyjechało z Polski 21,439 wychodźców, w r. 1933 liczba ta wyniosła 35,458. W porównaniu jednak z latami poprzednimi w roku 1933 ruch emigracyjny wykazuje znaczne zmniejszenie się. Największe nasilenie emigracji przypada na rok 1929, w którym wyjechało 243,442 wychodźców; w porównaniu z tym rokiem ruch emigracyjny w roku 1933 zmniejszył się blisko siedmiokrotnie. W roku 1930 wyjechało z Polski 218,387 wychodźców, w roku 1931 — 76,005 osób, t. j. przeszło 2 razy więcej niż w roku ubiegłym.

— **Wypłata rent przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe.** Z dniem 30 stycznia r. b. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o zawieszeniu wypłaty zasiłków osobom, na rzecz których podjęta została wypłata rent z tytułu ubezpieczeń społecznych na podstawie umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznym.

Rozporządzenie przewiduje, że z chwilą rozpoczęcia przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wypłaty rent osobom, którym wstrzymano wypłatę z powodu ich zamieszkania na terytorium Polski ulegnie zawieszeniu wypłacany tym osobom zasiłek, zastępujący dotychczas rentę.

— **Rabini przeciw przysiędze.** Nowy kodeks cywilny przewiduje, że w sporach o pieniądze strony na żądanie sędziego muszą złożyć przysięgę. W związku z tem egzekutywa związków rabinów w Polsce złożyła memorial do ministerstwa sprawiedliwości, w którym prosi, opierając się na zakazie składania przysięgi u żydów — o zwolnienie religijnych żydów od przysięgi, a dopuszczanie ich do przyrzeczenia, które przewidziane jest dla osób bezwyznaniowych.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie

Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Ustawa przewiduje, że stałe prawo odbywania praktyki pielęgniarstwiej, oraz używania tytułu pielęgniarzki lub pielęgniarza przysługują wyłącznie osobom, które są obywatelkami polskimi oraz posiadają dyplom szkoły pielęgniarstwiej.

Za praktykę pielęgniarstwiej uważa się zawód wykonywany następujących czynności: pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych; wykonywanie zleceń lekarza przy chorych; pracę w zakresie szerzenia higieny ogólnej i osobistej i zapobiegania chorobom w zakładach leczniczych, instytucjach zapobiegawczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz w domach prywatnych.

Pielęgniarki obowiązują się przed rozpoczęciem praktyki zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim, który wydaje zaświadczenia uprawniające do odbywania praktyki. Pielęgniarki obowiązują tajemnicą zawodową, oprócz pewnych specjalnych wypadków. Szkoły pielęgniarstwiej mogą być otwierane i prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia ministra opieki społecznej. Nauczanie w szkole pielęgniarstwa trwać powinno przynajmniej 2 i pół roku.

— **Przemycanie zapalniczek.** Jak mawia — jest przemycanie zapalniczek do Polski, świadczy fakt nagłego a dość znacznego spadku wpływów od zapalniczek.

W latach od 1926 do 1930 roku podatek ten stale wzrastał, wynosząc w r. 1926 — 41,665 zł., w r. 1929 — 124,385 zł. i w r. 1930 — 11,152 zł. W roku 1932, pomimo podwyższenia podatku od zapalniczek dwadzieścikrotnie, wpłynęło do skarbu 1,288 złotych, a więc w przeciągu całego roku ostepowano zaledwie 128 zapalniczek. W latach poprzednich liczba stemplowanych zapalniczek wynosiła około 120,000 sztuk rocznie.

— **Kalendarzyk łowiecki na marzec.** Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju o. przed województwa śląskiego, w marcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielę-rogacze, sarny-kozy, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, guszcze-koguty (do 15 marca), cietrzewie, kury (w województwach wileńskim, białostockim, nowogródzkim, poleskim

i wołyńskim), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, drobie, drobiekamionki (strapety), dzikie gołębie, drożdzy, kwiczoły-paszkoty, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), dziki, żbiki, kuny leśne (tumulki) i norki.

— **Dowody dla osób, którym zaginęły metryki urodzenia.** Ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie w sprawie wydawania zaświadczeń osobom, którym zaginęły metryki urodzenia. Ma to duże znaczenie szczególnie dla mieszkańców Kresów wschodnich, gdzie zniszczone zostały w czasie wojny archiwa stanu cywilnego. Odtąd starostwa będą wydawać odpowiednie zaświadczenia, na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych w miejscu urodzenia patentów. Do podań takich petencji muszą załączyć wyciąg z księgi meldunkowej (świadectwo zamieszkania), oraz wypełnioną ankietę meldunkową.

Z Sądu Okręgowego.

Tragiczna śmierć dziecka.

W ub. poniedziałek przed Sądem Okręgowym stanął mieszkaniec Częstochowy Roman Klekowski, któremu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 7 grudnia przez niezachowanie ostrożności spowodował śmierć swego syna Jerzego.

Klekowski w tragicznym dniu posadził swe dziecko na brzegu stołu i odszedł na chwilę. W międzyczasie dziecko pozostawione bez opieki spadło na podłogę, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. W kilka godzin po upadku dziecko zmarło.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,48.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski — Aleja Wolności 37.

— **Echa kradzieży zboża i miodu z uli.** Niedzielną wzmianka w „Gońcu” p. t. „Rabusię cudzego mienia pod kluczem” zamieszczona została o tytule: „Że nazwiska pp. Jurkiewicza Ludwika z Zielonej Góry, gm. Olstyn i Balika Józefa z Mirowsa, gm. Redziny, omyłkowo znaleźli się pomiędzy nazwiskami sprawców kradzieży, gdy tymczasem są oni sami poszkodowani, co niniejszem protestujemy.

— **Fatalny skok z pociągu pasażera bez biletu.** W poniedziałek wieczorem obok dworca kolejowego w Zawierciu, patrol policyjny spotkał zbrocznego krwią młodzieńca, leżącego na szynach.

Jak się okazało, był to 24-letni Jan Borówka z Mijaczowa pow. zawierciańskiego go Powracal na do rodziny ze wsi i nie mając pieniędzy, chciał dostać się do domu bez biletu. W drodze, gdy pociąg dojeżdżał do Zawiercia, Borówka obawiając się kontroli, wyskoczył z wagonu tak fatalnie, że uderzył głową o szynę, doznając pęknięcia czaszki. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala Kasy Chorych.

Straszny wypadek

W czasie rabania lodu wpadło do stawu i utonęło 3-letnie dziecko.

W ub. poniedziałek w Kamienicy Polskiej wydarzył się straszny wypadek, w którym zginęło w tragicznych okolicznościach 3-letnie dziecko. Oto około godz. 11-ej z głębokiego stawu obok posesji Józefa Walentka wyrabiano lód. Czynnościami tym przysługiwała z zainteresowaniem 3-letnia dziewczynka Olga Walentkówna. W pewnym momencie dziecko biegając w pobliżu przebiegli w oczach osób zajętych wydobywaniem lodu pośliznęło się i wpadło w nurty sadzawki. Nim się ktoś z obecnych na miejscu zorientował w sytuacji, dziecko uniesione zostało prądem pod lód i utonęło. Wszelki ratunek po wydobyciu z sadzawki zwłok małej Olgi okazał się spóźniony. Straszny ten wypadek wywołał na okolicznych mieszkańców przynębiające wrażenie, nie mówiąc już o rozpacz rodziców.

Olbrzymie pożary

w Rebieleicach i Kuźnicy.

Dnia 3 b. m. o godz. 14 m. 30 we wsi Rebieleice Kol. gm. Popów, na szkodę Dzierżnowskiego Stanisława spalił się dom z drzewa, dach na oborze murowanej oraz stodoła z drzewa, kryta dachówką. Od płonących zabudowań zajęły się budynki Kocemby Antoniego, gdzie spalił się dom z drzewa, dach na oborze mu-

rowanej i stodoła z drzewa. Ogólne straty wyniosły 6,000 zł. Prócz tego spaliło się 7 świń, zboże i narzędzia rolnicze. — Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

Tegoż dnia o godz. 21-ej we wsi Kuźnica, gm. Kamyk, na szkodę Filipowicza Jana i Długosza Jana spalił się wspólny dom mieszkalny i obora. Straty wyniosły 2,000 zł. Pożar powstał z wadliwie urządzonego komina.

— **Drobną pożar.** Dziś o godz. 10-ej r. pogotowie Straży wezwane zostało do mieszkania dr. Kijaka, Al. Wolności 3/5, gdzie w kuchni obok pieca zapaliła się podłoga. Tłącą się podłogę zalano wodą przed przybyciem pogotowia.

— **Podrzucone dziecko.** Dnia 5 b. m. o godz. 18,30 w nowowybudowanym i niezamieszkanym domu przy ul. Mazowieckiej nr. 2 znalezione zostało dziecko, płci męskiej, około 8 miesięcy, które porzucone zostało przez nieznaną matkę. Dziecko umieszczono w Sierocinicy miejskiej.

— **Pożar na wsi.** Dn. 2 b. m. we wsi Siewierowizna, gm. Przystajń, na szkodę Oleśniewicza Józefa spalił się dom mieszkalny, stodoła i chlewik pod jednym dachem. Straty wyniosły 2000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Wyważyli drzwi i skradli zegarek.** Szywniecka Maria, Piłsudskiego 39 zameldowała policji, że z zamkniętego mieszkania przez wyważenie drzwi skradziono jej zegarek damski na rękę wartości 100 zł.

— **Z chlewu do złodzieja.** Stepiń Józef, Rynek Narutowicza 39, zameldował policji, że z zamkniętego chlewa skradziono mu wieprza, wart. 130 zł.

— **Kradzież bielizny.** Henke Maria, Mickiewicza 64, zameldowała policji, że z zamkniętej komórki skradziono jej bieliznę, wart. 40 zł.

Kronika sportowa

Łyżwiarze polscy też lepsi od Czechów. Warszawa była terenem zmagania łyżwiarzy Polski i Czechosłowacji. Jedynie pierwsze miejsce dla miłych gości zdobył ułatentowany Koudelka (8-ym w mistrzostwach Europy) wygrywając zdecydowanie nie jądze figurą panów. Jak dalece silna była rywalizacja w jeździe niełatwo dowodzić fakt, że padły podczas niej dwa rekordy: Polski i Czechosłowacji. Pierwszy ustanowił Dobrzyński na dyst. 10 km. (19 m. 4,2 sek.), a drugi Turenovsky na 500 mtr. (48,8 s.). Pozostałe dwa biegi wygrał Kalbarczyk, sumaryczny zwycięzca. Świetnie popisała się zawodniczka polska Lena, zajmując pierwsze miejsce we wszystkich biegach pań. Bilans cyfrowy całego spotkania brzmiał 31:17 dla Polski, wobec 40:26 z roku ubiegłego. A więc narciarze i łyżwiarze nasi pokonali zdecydowanie swych rywali czeskich.

Mistrzowie Polski w łyżwiarstwie. Tytuły mistrzów Polski w jeździe figurowej zdobyli: Popowiczowa (śląsk), Stanisławski (Warszawa), Bilorówna — Kowalski (Lwów). W jeździe szybkiej Kalbarczyk i Leszna (Warszawa).

Echa walnego zgromadzenia Kiel. O. Z. P. N. w Częstochowie. W związku z notatką naszą o odbytem w niedzielę, dn. 21 ub. m., walnem zgromadzeniu Kiel. O. Z. P. N. podajemy w dniu dzisiejszym do wiadomości sprawozdanie.

Na cele nowowybranych władz stanął dr. Piltz, którego celem jest usanowienie stosunków międzyklubowych na terenie naszego miasta, oraz załagoderzenie tarc, co w znacznej mierze przyczynić się może do dalszego rozwoju sportu piłkarskiego. W skład zarządu weszli: pp. inż. Błasiewicz, Szmekel, mgr. p. Kasinski, Kanus, Malec, Zajda i Horowicz. Przewodniczącym W. G. i D. wybrano jednogłośnie p. Smerdita, a w skład W. G. i D. weszli: pp. Brzozowicz, Kochel, Jakubowicz, Gliksmann, Witkowski i Jędrzejewicz. W skład ten, który okazał się zwycięstwem listy klubów robotniczych, wchodzi 4 delegatów bloku robotniczego.

Wśród zgłoszonych wniosków rewelacja jest wniosek Brygady, domagający się zniesienia autonomii sędziów piłkarskich. Służny ten wniosek poparli delegaci Związku, którzy do wiadomości zebranych podali fakty, świadczące o niesłychanej korupcji wśród pewnego odłamu sędziów na terenie Zagłębia. Wniosek ten zgłoszony będzie na walne zebranie P. Z. P. N. Zwykle zainteresowanie wzbudził również tradycyjny wniosek Zagłębia o przeniesienie siedziby Okręgu z Częstochowy do Będzina, który w tym roku oma-

nie uzyskał kwalifikowanej większości. Charakterystycznym był fakt, że kluby robotnicze Częstochowy głosowały za przeniesieniem siedziby, omal nie grzebiąc bezpowrotnie cennego zwycięstwa odniesionego przed kilku laty nad Zagłębiem przez delegację częstochowską z dr. Franke na czele.

Nowowybrany władzom życzyć należy zdrowia i owocnej pracy, pozbawionej wszelkiej przywaty, a mającej na celu wyłączenie dobro piłkarstwa.

Ostatnie wiadomości

POIRYTOWANIE W BERLINIE.

Berlin, 6.2. — Decyzja gabinetu austriackiego oddania sprawy konfliktu austriacko-niemieckiego do rozpatrzenia Lidze Narodów wywołała tutaj niesłychane poirytowanie. W kołach politycznych wprost konsternacja. Prasa atakuje Dollfusa w niezwykle napastliwy sposób, nie szczędząc drastycznych epitetów, nagrywając z jego „naiwnej polityki”.

Rząd i większość w komplecie

Paryż, 6.2. — Warta rządowa Daladiera z błyskawiczną szybkością została skompletowana. Paul Boncour zastępuje płk. Fabry na czele min. wojny. — Marchandeau objął po Petry teście skarbu i budżetu. Gabinet Daladiera stanął dziś przed parlamentem w pełnym składzie bezwzględnie zdecydowany stoczyć walną bitwę z opozycją, bitwę konstytucyjną, lecz niemiennie nieubłagana. Rozegra się ona jednocześnie w murach pałaców Bourbonów i na zewnątrz na ulicy. — Część programu rządu Daladiera oznacza powrót dyktatury lewicowej i zapowiedź katastrof, jak głosi „Echo de Paris”. Otóż stwierdzić należy, że o wszystkim we Francji decyduje parlament. Można go posadzać o wszystko, tylko nie o sympatie dyktatorskie i tolerowanie choćby pozoru zamachu na jego prerogatywy praw lewicowych, na których opierał się Daladier. Wpływ rewolucji się od stóp do głowy na najsłabszy choćby odruch rządów osobliwych. Jednak wszystkie sprawy powyższe nie mają znaczenia wobec drobnego faktu, zanotowanego zaledwie w prasie. — Prezydent Lebrun odbył „wczoraj” dłuższą konferencję z b. prezydentem Doumergiem.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

Rybnik, 6.2. — Pan Prezydent nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do skazanego na karę śmierci bandyty Franciszka Siwca, mordcy posterunkowego Fojcika.

Dziś, we wtorek, o godz. 5-ej rano, prokurator zawiadomił skazanego o nadeszłej odpowiedzi, a w półtorę godzin później wyrok został wykonany. W poniedziałek w godzinach wieczornych Siwce poprosił o skądś, przed którym występował się.

Pożar chłodni portowej w Gdyni

Gdynia, 6.2. — Na 4-tem piętrze nadbudówki chłodni portowej powstał pożar, który z wielką szybkością przetrząsnął się na 5-te piętro. Straż pożarna portowa i miejska zęglugi polskiej oraz marynarki wojennej stanęły do opanowania żywiołu. Akcję ratunkową bardzo utrudniał dym, wydzielający się z płonącej stomy, która się zapaliła przy instalowaniu płyt izolacyjnych, co było przyczyną pożaru. Ogień zdolano umiejscowić. Jednak akcja ratunkowa trwa nadal. Izolacje korkowe tła się w dalszym ciągu. Na razie nie ustalono strat. Wszystko jest asekurowane.

NOWOOTWARTY

Zakład tryzierski p. i. „Wydziław”, ul. Panny Marii nr. 42, róg ul. Kilińskiego. — Strzyżenie, golenie, ondułacja i manicure. — Stępowanie do dziesięciu godzin. Ceny bardzo przystępne.

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią, stołeczne, z wygodami, 1 pokój i łazienka z piecem kuchennym, ul. Wasyńska nr. 22. 3 pokoje z kuchnią, stołeczne, ul. 3-go Maja nr. 16.

ZGUBIONO

legitymację Funduszu Berobocia wyd. na imię Paweł Jajkowski. 331

SKLEP

z mieszkaniami przy ul. Piłsudskiego do wynajęcia. Wiadom. ul. Kilińskiego nr. 32. 335

ZGUBIONO

kwit lombardu nr 30698

ODDAM

na własność dobrej rodzinie sze 6-miesięczne dzieć c.k.o. chrzczone, dziewczynkę, z powodu ciężkich warunków, ul. Katedralna nr. 7 m. 7.

FORTEPIAN

do sprzedania tanio, ul. Zgody nr. 65 (Gen. Dąbrowskiego). 310

PLAC

do sprzedania niedaleko nowobudowującemu się rynku na Zawodzie przy ul. Wolnej, Wiadom. ul. Mirowska nr. 69 71, Klejman. 210

PRZYJMIE

każda pracę pani-nkę z ukłóconymi 3-letnimi kursami handlowymi. Oferty do sklepu „Gościnca” pod „A. G.”. 332

SPRZEDAM

sklep spożywczy, lub urządzenie sklepowe. Wiadomość w „Renomie”.

Z Kłobucka

(Koresp. wł. „Gonia Czyst.”)

W dniu 28 stycznia br. odbyło się w Kłobucku walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w obecności ks. prefekta Wł. Gacka, prezesa Akcji Kat. Lucjusza Bugajskiego, ks. ks. patronów Edwarda Banaszkiewicza i Marijana Brylskiego, oraz kilkunastu pan z Patronatu.

Złożone przez Zarząd Stowarzyszenia sprawozdania z całorocznej działalności wykazywało wspaniały rozwój organizacji. Oto cyfry wzięte ze sprawozdania: Stowarzyszenie liczy 204 członkinie, zgromadzone w siedmiu zastępach. (Jeden zastęp w mieście i sześć zastępów w różnych wioskach parafii). W ciągu ubiegłego roku odbyło 8 zebrań ogólnych i 110 zebrań zastępów, na których wygłoszono 103 referaty opracowane przez druchny, oprócz wykładów i pogadanek prowadzonych na wielu zebraniach przez p. patronkę i ks. patrona. W świetlicach stowarzyszeniowych odbyło się 379 zbiorów poświęconych lekturze, pogadankom, robotkom, śpiewom itp. Zebrania ogólne uroczyste były monologami i deklamacjami, których wygłoszono 87. Stowarzyszenie urządziło 7 przedstawień i 6 zabaw towarzyskich. Założono cztery zespoły Przysposobienia Rolniczego. Tłumnie uczestniczyło w urządzanych przez Związek złotych

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ Aleja 21. „RENOMA” Tel. 24-48.

Przyjmuje ogłoszenia: do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Poleca: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

Sprzedaje: Wyroby tytoniowe, papierosy, znaczki stemplowe i pocztowe, bilety autobusów miejskich.

Przyjmuje ogłoszenia do „Gonia Czystochowskiego” po cenach normalnych, oraz prenumeratę „Gonia z adresem”, wysyłką pocztową lub odbiorem na miejscu.

SMPZ. i tak: na złot do Częstochowy stało się 69 druchów, na złot okręgowy w Białej 40 druchów na ogólnopolski złot w Piekarach 61 druchów. W zastępach miejskich odbyło się czterdzieści wziętych, dokonanych przez p. patronkę A. Wilczyńską i ks. patrona. Obrót kasowy dobiegł sumy 500 zł. Stowarzyszenie zakupiło 50.00 złowatą Pożyczkę Narodową. W roku 1934 Stowarzyszenie przeprowadziło już dwutygodniowy kurs krosu i szycia, a obecnie zakłada bibliotekę za pomocą katalogu przeszło sto tomów pozyskanych książek.

Słowa uznania dla tak owoce pracy wyraził z radością ks. protektor Wł. Gack i p. prezes A. K. Lucjusz Bugajski.

Zebrań zakończono odpowiadaniem hymnu: „Hej do apelu” i wykonaniem korowodu „Kalinka”.

sennego drzew karłowatych. W wielkich szkółkach owocowych zacząć podczyszczanie szcepów z bocznych gałązek na 1/3, 1/2 lub całej wysokości pnia, stosownie do siły i wieku drzewek. Całkowicie odcinając je boczne gałązki dopiero wtedy, gdy drzewko ma koronę.

Przygotować etykiety do szkółek i wypisywać je czytelnie.

Przeglądać owoce w piwnicy.

Na gruncie. Gdyby ziemia rozmarzała, siać rzodkiewkę, szpinak, pietruszkę, marchew, sałatę na późniejsze rozsądzenie.

Grypa i jej leczenie

Grypa (influenza) należy do chorób zakaźnych, — w swej postaci i następstwach do jednej z najniebezpieczniejszych. Klimat jak i pora roku nie są przeszkodą do jej wybuchu. Zapadają na nią wszyscy bez względu na wiek i ogólny stan zdrowia. Charakterystyczną cechą jest to, że bywają nią dotknięci i ci, którzy znajdują się zdala od miejsc panowania grypy.

Okres wylegania się grypy trwa od dwóch do czterech dni. Wybuha zawsze nagle. Zwiastunami jej są ogólne niedomaganie, ból gardła, brak łaknienia, bóle w krzyżu i kończynach, lekkie i silne dreszcze. Do najistotniejszych objawów należy gorączka, której natężenie jest różne — dochodzi do 41 C. Podniesiona ciepłota trwa przeciętnie od 2 — 7 dni ustąpienie jej bywa nagle lub powolne.

Trzecim ważnym objawem jest ogólne osłabienie wraz z silnym bólem głowy i bólami we wszystkich stawach, kościach i mięśniach. W ciężkich przypadkach dochodzi do zaburzeń mózgowych, jak zapalenie krwotoczne mózgu, zaburzeń psychicznych, jak bledzenie, omdlenie, bezsenność; napady drgawek, oraz zapalenie wielonerwowe. Ze strony przewodu pokarmowego występują bóle żołądka, jelit, biegunka i wymioty. Często również chorzy zapadają na żółtaczkę. W zależności od różnego rodzaju objawów, dzielimy grypę na: mózgową, piersiową, brzuszną, gośćcową i toksyczną. Postacie te mogą występować bądź pojedynczo, bądź różnorodnie z sobą skojarzone. Zapobieganie przeciwko zażeniu grypy, pomimo stowowania specjalnych szczepionek, nie dało dotychczas pomyślnych wyników.

Leczenie:

Przedewszystkiem łóżko. Wstrzymanie się od wszelkich zajęć, dieta, przyjmowanie płynów w dużej ilości. Potępic należy rozpowszechnioną zwyczaj leczenia się zapomocą alkoholu, używanego w dużych ilościach. Środki domowe napotne, jak kwiat lipowy, rumianek, sok malinowy mają znaczenie dość poważne, przyczyniają się bowiem do wydzielania z organizmu drogą potu, oraz drogami moczowymi, toksyn grypowych. Przeciw bólowi głowy zażywać można: piramidon, cybalinę, aspirynę — (trzy proszki dziennie po 0,5 gr.) okładać głowę chłodnym z lodem. Kaszel łagodzić syropem, jak kreozol, tertusin, thioctolan — których używanie określone w przepisach podawanych na etykietach. Przy zaburzeniach żołądkowo-jelitowych dieta, lewatywy, ciepłe kompresy. Ze środków nasercowych: Stiminol w kroplach. Coramina w kroplach, Cardiosal. Chory może opuścić łóżko dopiero po zupełnym ustąpieniu gorączki, w cięższych jednak wypadkach należy się bezwzględnie zwracać do lekarza.

Z KRAJU

(—) „Centrale” fałszywych paszportów wykryło w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Od dłuższego czasu władze zwróciły uwagę na wzrost ruchu emigracyjnego. Powstało prztem przypuszczenie, że w Warszawie działa banda fałszerzy paszportów, zaopatrująca emigrantów w fałszywe dokumenty. Emigranci wyjeżdżali przez Gdynię, albo przez Zbaszys.

Przed kilku dniami jeden z wywiadowców wszedł do pociągu, odjeżdżającego do Zbaszysia i przeprowadził kontrolę dokumentów jadących tym pociągiem emigrantów, których dokumenty wydały się podejrzanym, a mianowicie: Godla Izraelickiego, Ika Barana, Szymona Grynbanda i Jakuba Ika Rachena. Zatrzymanych sprowadzono do Warszawy. Ekspertyza wykazała, że paszporty były autentyczne, jednakże zostały one wydane na inne nazwiska.

Zamieniono w paszportach fotografie i przerobiono teksty. Policja ustaliła, że fałszywe paszporty były dostarczane przez 56-letniego Abrahama Kiczowskiego, 38-letniego Józefa Loterszteina, 54-letniego Mordkę Baumracha oraz Abrahama Hersza Pechnika. Zostali oni aresztowani. Zatrzymano również osoby, na których nazwiska paszporty zostały naprawdę wydane. Dochodzenie w toku.

(—) Anglik, ze Lwowa. Jeden z teatrzyków warszawskich zaangażował oryginalnego komika angielskiego, partnera Chevaliera, Lupina Lane. Komik ten odnosi wielkie sukcesy i należy do gwiazdorów filmowych. Po przyjeździe do Warszawy okazało się, że p. Lupino Lane bardzo kłopotliwie mówi językiem angielskim mimo, że doskonale wystawiał się w tym języku w dwujęzycznych angielskich. — Zaczęto więc zastanawiać się, czy niema się tu do czynienia z jakąś omyłką względnie wprowadzeniem w błąd. Przypuszczenia dyrektorów teatrzyku okazały się słusznymi, bo Lupino Lane przyznał się, że naprawdę nazywa się Wolman i pochodzi ze Lwowa. Przyjechał do Polski, aby odwiedzić rodzinę. Dotychczas występował w Siedlchu. Obecnie jest zagadką, czy ów Lupino Lane nie jest przypadkiem wydrwigroszem.

Bestjałski stryj

zadreczył bratanka sierotę.

W Samoleżu, pow. Szamotuły, wpadły władze na trop bestjałskiego zbrodni.

Niejak Józef Woźniak, osadnik na 45 morgach, miał na wychowaniu 15-letniego bratanka, Sylwestra Woźniaka, sierotę. Woźniak obchodził się ze swym wychowankiem gorzej niż ze zwierzęciem. W pierwszej połowie grudnia przy mrozie, dochodzącym do 20 stopni widziiano Sylwestra nędznie odzianego, biegnącego bosgo po śniegu, ponieważ stryj wypędził go z domu. Później o Sylwestrze wogóle słychać zaginął. Kiedy przez kilkanaście dni Sylwestra nie było widać, mieszkańcy zaczęli się domyślać. Zrodziła się plotka o tragicznej śmierci Sylwestra. Ponieważ pogłoski te zaczęły powtarzać się, zainteresowała się sprawą policja, która w obecności sołtysa wkroczyła do zabudowań Woźniaka.

Rzeczywistość, jaką zastano, przeszła najokropniejsze domysły. Nieszczęśliwego chłopca znaleziono nagiego w chlewie, przykrytego jedynie wilgotnym kocem i to przy mrozie 20 stopni! Kończyny chłopca były zupełnie odmrożone. Dał on jeszcze słabe oznaki życia i po przeniesieniu do szpitala wyszedł z odczucia, mając na myśli swojego stryja: „Nie powiedzcie mu, bo mnie zabije”, po czym wyzionął ducha.

Warunki hygieniczne miejsca, w którym znaleziono zadreczonego na śmierć sierotę, urągają wszelkim opisom. Był to budovala swobodnie po chlewie, a opodal miejsca, w którym leżał chłopiec, znajdował się kon.

Wiadomości o zwierzęcem obchodzeniu się z sierotą, rozszalała się lotem błyskawicy po wiosce, wywołując olbrzymie oburzenie.

(—) Kłopot z Chińczykiem. Z Wilna donoszą: Policja zatrzymała Chińczyka Chen-Ku-Sing z powodu nieposiadania dokumentów pozwalających na pobyt w Polsce. Jak się okazało Chińczyk nie włada żadnym językiem europejskim i policja nie może się z nim porozumieć. Wszelkie próby znalezienia tłumacza zawiodły.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

STAN „ARMII CZERWONEJ”.

Moskwa. — Na kongresie partii komunistów spraw wojskowych Woroszyłowa wygłosił przemówienie, w którym obszernie omówił zagadnienie obrony państwa sowieckiego, poruszając na wstępie związki z powyższymi zagadnieniami kwestie hodowli i transportu, kładąc szczególny nacisk na hodowlę konia wojskowego. Wołoszyłowa ostro skrytykował stan kolejnictwa sowieckiego, zarzucając mu dezorganizację i brak elementarnej dyscypliny wśród kolejarzy, przyczem oskarżał komisarza komunikacji Andrejewa o flegmatyczny stosunek do sprawy. Mówca krytycznie odnosił się do dotychczasowych wyników pracy kolejozników, „wydających politycznych”, wskazując k. m. na, że płynność siły roboczej wśród kolejarzy doszła w r. 1933 do 40 proc. pracowników. Wołoszyłowa domagał się podciągnięcia sprawności transportu do poziomu sprawności armii i potrzeb obrony państwa, żądając od wydających politycznych by zaprowadziły surową dyscyplinę na kolejkach.

O stanie czerwonej armii Woroszyłowa wyraził się bardzo dodatnio, stwierdzając, że zbrojenia stoją na wysokości zadania. Dotyczy to przedewszystkiem czołgów artylerji, karabinów maszynowych, oddziałów chemicznych i łączności. W lotnictwie znacznie zwiększono ilość aparatów bombardujących i myśliwskich, wyłączenie produkcji sowieckiej. Z braku mowa wymienił niższą od zagranicznych jakość motorów lotniczych i samochodowych. Stopień motoryzacji armii wynosi, według mówcy 7,74 koni parowych na żołnierza, czyli więcej, niż w armji francuskiej, angielskiej i amerykańskiej. 50 proc. etatu osobowego armji przeszło wojskowe techniczne, a wraz z obsługą karabinów maszynowych — 70 proc. Wołoszyłowa oświadczył ponadto, że cała zachodnia granica ZSRR, od jeziora Ładoga do morza Czarnego oraz granica dalekowschodnia zostały potężnie ufortyfikowane. To samo dotyczy obrony wybrzeża bałtyckiego czarnomorskiego i Pacyfiku. „Fortyfikacje te — oświadczył mówca — powinny sprawić wielką trudność awanturnikom, którzyby chcieli napadnąć na ziemie sowiecką”. Dzięki kanałowi bałtycko-białomorskiemu, część floty czerwonej została przerwana na morze Białe. Poza to zagrożenie Primoria spowodowało rozbudowę floty na Dalekim Wschodzie. Wołoszyłowa oświadcza że flota sowiecka broni brzoń ofensywnych rodzajów broni, jak okręty linijowe i awjo-matki. To też podkreślił znaczenie fortyfikacji nadbrzeżnych, łodzi podwodnych i hydroplanów, jako środków obrony, zaznaczając że ZSRR na nikogo nie zamierza napadać.

Co do przemysłu wojennego, Woroszyłowa uskarżał się na niską jakość produkcji i wysokie koszty własne. Natomiast żołnierze dobrze opanowują technikę o czym świadczy 152.000 wynalazków rocznych, napływających od żołnierzy. Wszystko czerwonej armii stoi na wysokości. Podczas strzelania wykonał warunki 97

proc. karabinów, 95 proc. ręcznego karabinu maszynowego i 98 proc. ciężkiego karabinu maszynowego. To samo w artylerji, czołgach i awiacji.

Skład socjalny czerwonej armji wygląda, jak następuje 45,8 proc. robotników, 42,5 proc. chłopów (z czego 3/4 członków kolektywów), 11,7 proc. inteligencji pracującej, 49 i pół procent dowódców i żołnierzy należy do partji, lub Związku młodzieży komunistycznej. Podczas „czystki” usunięto z wojskowych organizacji partji innych 4,3 proc. członków oraz zdegradowano do stopnia kandydatów lub sympatyków 2,4 proc. (analogiczne cyfry w organizacjach ogólnych wynosiły 17 proc. i 6,3 proc.)

Wśród oficerów i podoficerów procent członków partji wynosił 71,8 proc., a w oddziałach pancernych czołgów 87,3 proc. w lotnictwie 84,6 proc., zaś w szkołach wojskowych 94 procent. 78,9 proc. oficerów ma wyższe wykształcenie wojskowe, lub przeszło specjalne kursy doskonałości.

Na zakończenie Woroszyłowa wspominał o pracy czerwonej armji na polu kulturowo-oświatowym, artystycznym i wychowania wojskowego, oświadcza, że „żaden świński lub jeszcze gorszy rył: skądkolwiekby się pojawił nie zastraszysz bolszewików i nie zatrzyma ich niepomaganego marszu naprzód”.

Mowa Woroszyłowa, który parokrotnie podkreślił zasługi Stalina w dziele rozwoju sił zbrojnych ZSRR, była wielokrotnie przerywana frenetycznymi oklaskami. Uczestnicy kongresu po zakończeniu przemówienia zgłaszali gorącą owację na cześć Stalina i Woroszyłowa.

Wskazówki ogrodnicze

na miesiąc luty.

W ogrodzie owocowym i w szkółce. Zbierać owoce i oczyszczać drzewa, a wszystkie odpadki należy starannie zbierać z ziemi i spalić, aby zupełnie zniszczyć wszelkie zarodki robactwa.

W końcu miesiąca, o ile silne mrozy nie przeszkadzają, można przystąpić do wyrzynania z drzew owocowych suchych lub popłatanych gałęzi, jak również odmładzania drzew starych, przez przycięcie gałęzi. Odmłany zbyt obficie rodzące należy na gałązkach teraz poskracać, to mniej będą owocami obciążone, przez co większe owoce będą i mniej drzewo się wysyli.

Drzewa stare, obrośnięte porostami, skraćć lub czyścić szczotkami. Wskutek tego niszczy się mnóstwo zarodków, przez róż. nie owady tam pomalowane wszystkie pnie i grubsze rozgałęzienia drzew, gęstą papką z wapna i gliny, rozrobionych gnojówką. Taka powłoka niszczy pozostałe zarodki i zabija drzewa od uderzenia słonecznego.

Pod koniec miesiąca, w dni wolne od mrozów, można przystąpić do cięcia wio-

LOS Y KLASY

po zł. 10 za ówiaratkę

poleca styna z wielu wielkzych wygranych kolektura

ANTONIEGO EGERA

W CZĘSTOCHOWIE

1-sza Aleja 14, tel. Nr. 14-41.

Zamieściłom wysła się zaraz po otrzymaniu wpłaty n. P. K. O. Nr. 140.196.

Ze świata

(X) **Mussolinemu o Mussolinim.** Opowiadając, że Mussolinemu w przejeździe przez małe prowincjonalne miasteczko zepsuł się samochód. Przypuszczając, że Mussolini wpadł do miejscowego kina. Nudny i szablony dramat niebardzo go zajął, a kiedy zaczęto wyświetlać kronikę i na ekranie ukazał się on sam, cała publiczność powstała z miejsc i powitała zjawienie się wodza okrzykami „Vive il Duce”, „Vive Mussolini”. Sam Mussolini, niepoznanym przez nikogo, oczywiście siedział.

W ciemności poczuł, jak ktoś zlekka poklepał go po ramieniu i głosem przyczynionym rzekł mu do ucha: „Wiesz co, przyjacielu, ja oświadczyłem się z tobą zżądza, ale lepiej się podnieść”.

(X) **Francja wymiera.** Liczba urodzeń we Francji zmniejszyła się w 1933 roku o 33,135 jednostek w porównaniu do 1932 roku.

(X) **Autostrada Chin — Europa.** Badiana nad drogą i możliwościami wybudowania nowoczesnej autostrady, wiążącej Turkiestan chiński z właściwymi Chinami, przeprowadza na polecenie rządu namikowskiego ekspedycja Sve — Hedina. Wybudowanie nowej autostrady umożliwi powstanie bezpośredniej drogi kołowej Chin — Europa, poprzez Persję, Mezopotamję i Małą Azję.

Obfite plony

pracy misyjnej w Kongo belgijskim.

Delegatura apostolska Konga belgijskiego ogłasza cyfry statystyczne, potwierdzające niezwykły wprost rozwój misyj katolickich. Katolicka ludność Konga belgijskiego oraz Ruandy i Urundi, będących pod protektorem Belgii, przekracza 1 milion (dokładnie: 1.081.957) czyli powiększyła się w stosunku do roku 1932 o 142.446 wiernych. W roku 1931 liczone tylko 816.377 katolików, czyli że w dwóch latach przyrost ludności katolickiej wynosi 32 proc.

Liczba dorosłych, ochrzczonych w roku 1932 i 1933 osiągnęła przeszło 100.000 — 109.911. W dwóch poprzednich latach nie wynosiła połowy tej cyfry. Warto jeszcze dodać, że ponad 750.000 krajowców uczęszcza do szkół względnie na nauki misjonarzy, by otrzymać wychowanie prawdziwie chrześcijańskie.

Wyniki pracy misyjnej ub. roku ujęte w cyfry, są istotnie podziwu godne. Ochrzczono blisko 60.000 niemowląt, udzielono 25.000 ślubów, rozdano następnie 16.448.044 Komunii św. Z szpitali i aptek — jest ich razem 294 — korzysta-

ło 4.203.996 chorych. W 20-tu zakładach mieści się 503 trędowatych.

W praktyce wszystkie szkoły są w rękach misjonarzy. Liczba uczniów wynosi 375.000, z nich 362.038 zapisanych jest do szkół powszechnych, reszta chodzi do szkół typu wyższego.

Liczba misjonarzy, kapłanów, braci i zakonnic obcych wynosi 2.122 (kapłanów 733, braci 455 i 954 siostry). Kier krajowy jest miedzynaz, ale istnieją już 4 wielkie seminaria z 110 i 19 małych z 834 uczniami i liczba kandydatów do stanu kapłańskiego wzrosła o 176 w przeciągu dwóch lat!

(X) **Mięso tylko dla chorych...** W prasie sowieckiej ukazują się codziennie komunikaty treści następującej: „Wszystcy otrzymujący specjalne styczniowe talony na mięso, dla przyczyn poważnych (choroba, translokacja, zwolnienie) mogą je otrzymać do dnia 15 b. m. włącznie, w specjalnie wydzielonych, w każdym rejonie, magazynach mięsnych”.

Sytuacja górników polskich we Francji.

Organizacje górnicze na terenie Francji prowadziły już od dłuższego czasu akcję w sprawie uzyskania pomocy dla częściowo zatrudnionych górników. Akcja ta przyniosła już pozytywne wyniki, które posiadają wielkie znaczenie dla górników Polaków, zatrudnionych w znacznej liczbie na kopalniach francuskich.

Na podstawie zarządzeń francuskiego ministerstwa pracy, częściowo bezrobotni ojcowie rodzin korzystać będą z pomocy w całym okresie częściowego zatrudnienia. Wszyscy górnicy otrzymują pozbawienie, zależne od ilości przepracowanych lat



Trzęsienie ziemi w Indjach.

Nadeszły już z Indji głośniejsze zdjęcia, obrazujące grozę i rozmiary katastrofy trzęsienia ziemi, jakie kraje ten nawiedziło. Zdjęcie nasze przedstawia ruiny fabryki tytoniu w Monghyr. Z pod gruzów tej fabryki wydobyto 400 trupów.

Czy wiecie, że...

...największy wawóz świata, to Wielki Konjon rzeki Colorado (Ameryka). Wawóz ten ma około 320 km. długości, w głębszych miejscach jest szeroki na kilkanaście kilometrów i głęboki na 1.600 metrów. Ściany jego stanowią prawdziwą mozaikę pokładów wielobarwnych skał, które mienią się wszystkimi barwami.

...największy zegar świata został zmontowany przez Colgate et Co w Jersey. City nad warsztatami tego towarzystwa. Powierzchnia tarczy zegara wynosi — 102,06 metrów kwadr., wskazówka miniaturowa ma dług. 4,3 mtr. Mechanizm ten wprawia w ruch 9.000 kilowy „części”. Cały zegar ze wszystkimi dodatkami waży 6 ton.

Nasze dzieł.

— Miałeś też odrę? Przez cztery tygodnie nie mogłem chodzić do szkoły.

— Ze mną było jeszcze gorzej; miałem ją w czasie wakacji.

Choć raz,

— Wiesz pan, Rubinlicht skończył życie.

— Nareszcie choć raz coś skończył.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 7 LUTEGO.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW. Rozmaitości. 19:25 Felieton literacki. 19:40 Wia. 16:55 Koncert. 17:50 Skrzynka rolnicza. 18:00 Odczyt z Krakowa. 18:20 Muzyka gramof. 19:05 domości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Koncert. 20:45 Muzyka gramofon. 21:00 Transm. 7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka. 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka gramof. 16:10 Program dla dzieci. 16:40 Skrzynka pocztowa. koncertu z Antwerpii. 21:45 Odczyt z Krakowa. 22:05 Wieczór Mickiewiczowski z Wina. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka gramofon.

ŚRODA, 7 LUTEGO.

Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW. 7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 12:33 Muzyka gramofon. 12:55 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25—16:40 Transm. z Warszawy. 16:40 Skrzynka pocztowa. 16:55—Transm. z Warsz. 17:50 Muzyka gramofonowa. 18:00 Trans. z Warsz. 18:20 Muzyka gramof. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt 19:25 Trans. z Warsz. 19:43 Wiadomości sportowe. 19:47—23:00 Transm. z Warsz. 23:00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Nuda — to ciężka zmora życia wielu ludzi; pokrywa ich szcra rdza, a myśli czyni bezwładnymi. Brońcie się przed nią, nie pozwólcie jej wtargnąć do waszego życia! Czytajcie! Czytajcie czasopisma żywe, ciekawe, pełne dobrych idei! Rozproszą one nudę, jak słońce mgłę.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

Upewniwszy się od strony Marjana, pomyślał znów o Nice. Był jakiś niespokojny, że jeszcze coś knuje. Poszedł do willi „Pod Gwiazdą” i tu Asia poinformowała go, że siostra wyszła. Dokąd? Nie chciała powiedzieć. Wyszła przed dom i tu spotkała znajomą powiedziała mu, że widziała ją przed paru minutami na tej i tej ścieżce. Podążył we wskazanym kierunku i niebawem zobaczył zdaleka szarą sylwetkę, zlewającą się niemal z tłem wieczornego krajobrazu. Uderzył się po czole.

— Idziesz, kochanie, na schadzkę ze swoimi bandytami — pomyślał. — Ano dobrze! Widzę, że mam wech.

Siedział za nią, trzymając się osłony krzaków. Nika przystawała chwilami, rozglądając się naokoło. Pomimo gwałtownego nieba było dość ciemno, gdyż księżyc jeszcze nie wszedł. Po prawie godzinny marszu, zaczęła schodzić ostrożnie po zboczu wawozu, tak zamaskowanego wśród krzaków, że obcy człowiek, idąc tedy ciemną nocą, mógłby spaść z wysokości przynajmniej pięciu pieter. I nagle znikła Wielkiemu z oczu. Zupełnie jakby się zapadła pod ziemię. Stała! Osłupiała, rozglądając się naokoło. Nie wiedząc, w którą stronę się skierować i bojąc się wpaść w jakąś ukrytą dziurę, stał, czekając i następując. Niedługo czekał; po przeciwległej stronie wawozu błysnęło w krzakach, na połowie wysokości zbocza, nagle światło, coś jak smużka z latarki

elektrycznej. Błysnęło i zgasło. Opuścił się ostrożnie na dno i zaczął się wspinać ku zagadkowemu miejscu. Rad był, że lekki wietrzyk, szeleszczący wśród krzaków, maskował szeszel jego ruchów. Niebawem usłyszał szmer głosu. Jeszcze jeden krok w górę i głos uderzył go bardzo wyraźnie. Wspinając się nogami o potężny nagi korzeń, i przytrzymując rękami krzewu, osłaniając go wściekłym do jaskini, natężył słuch. W ciemnościach burzyła się cicha, gwałtowna sprzeczka. Szepoty brzmiały jak dławione za gardło wrzaski. Dyszant Niki wybił się ostrą nutą na tle niskiego, gwałtownego tła meksykańskich głosów.

— Dwieście dam. Ani grosza więcej — szyczała.

— Po sto na głowę — huczał dyskretnie męski głos.

— Dobrze — zaszemrał bardzo cicho drugi męski głos. — Nie chce, panna Monika, to nie, ale my stąd nie puścimy, tylko pošlemy list do burżuja, żeby wykupił.

— Dobrze, dam — rzekła wreszcie Nika. — Ale oddajcie bilet.

— Oho! Zwabiała ofiarę na schadzkę bilet — zorientował się błyskawicznie Wielki.

— He! he! he! — zarechotał cichy chór. — Nie tacy my głupi!

Nika pociągnęła nosem i zaczęła chlipać zrywając swoich babek.

— Łajdaki! Tyłście już ze mnie wyganieli! I żebyh ja choć była obca...

— Da panna Monika, czy nie?

— Westchnęła ciężko.

— Żeby was wszyscy djabli! Jutro przyniosę o tej samej porze.

— Dobra! — rzekł wesoło młody

głos. — Widzi panna Monika, z nami wszystko się zrobi po przyjaźni...

Zaszeliście gałęzie. Nika zabierała się do odwrotu. Wielki skulił się pod krzakami i pociągnął jakoś zbyt mocno za gałąź, której się trzymał, nie wiedząc, że gałąź ta nie należy do dużego krzewu, a do małego, rosnącego tuż obok. Nastąpiła katastrofa. Krzak został mu w ręku, pozbawione nagle punktu oparcia ciało zjechało po wyboistym, lecz strómem zboczu na dno wawozu, oczywiście z wielkim chrzęstem i hałasem.

W jamie wybuchł popłoch. Nika krzyknęła, ale dostała po głowie i umilkła. Bandyci nasłuchiwali chwilę, poczem, jak jeden mąż czucili się w pogoń. Za chwilę Wielki leżał przyciśnięty do ziemi ciężarem Klimczaka, który usiadł mu na nogach.

Nika została przezornie w jamie. Piętką naradzał się z Sowulą.

— Cholera nie dziewczka. Zwabiała nam szpicla. Co teraz z nim zrobić? Puścimy, to sprowadzi policję.

— Nie sprowadzi — rzekł Piętką. — Zrobi się tak, że nie sprowadzi.

Klimczak wzruszył ramionami.

— Co zrobisz, głupi?

— Nie rozumiesz? Jeżeli za nią lazi, to widać jej przyjaciel. Jakby sprowadził policję, to nasby wkołał, ale i ją też.

— Racja fizyka, ale co trochę potrzymamy — dla pewności.

Nika uciekła, a Wielki został w niej woli. Był na siebie wściekły, że mu się tak nie udało; bał się, żeby go nie urządzono tak jak Kawczyńskiego, ale nade wszystko bał się o Szreniawę. Jeżeli go ci przetrzymają choćby dzień, to Kryśia, zaalarmowana jego zniknięciem, da znać policji i co wtedy? Był związany

i nie mógł ruszyć ani ręką, ani nogą.

Bandyci odbyli cichą naradę i Sowulę zwrócił się do niej:

— Jakbyśmy pana puścili, to pan nas wyda?

— Nie wydam.

— Djabli wiedzą, czy można panu wierzyć.

— Mnie możecie nie wierzyć, ale wasza współniczka może za mnie zareczyć.

Bandyci porozumieli się oczami. W re zultacie dziennikarz został wwindowany do jamy i ułożony wygodnie na ściółce. Nie chcieli mu się widocznie zadowalać i o żadnej egzekucji wogóle nie było mowy, ale zabrali wszystkie wartościowe drobiazgi i przeszło sto złotych. Postanowili między sobą, że go nie puszczą, że poczekają do następnego wieczora na Monikę i, odebrawszy od niej pieniądze, uciekną w noc, a jefca zostawia związanego w jamie, to go już Monika wyratuje. Wielki zrywał się, kłął, obiecywał za natychmiastowe zwolnienie duży okup. Naprawdę. Bandyci milczeli, lub odpowiadali przecząco. Nie widział ich twarzy i nie orientował się dobrze, ilu ich właściwie było, gdyż Piętką odzywał się aż trzema głosami i rozmawiał w ten sposób sam z sobą, jakby prowadził rozmowę z dwoma. Nie był też pewny, który z nich był tym pięknym drapieżnikiem, którego spotkał pamiętnej nocy na rynku w towarzystwie Niki. Sprytny Piętką jakby przezuwając te watpliwości, zapytał:

— Te, Rudy, a gdzie Ładny?

— Djabli go wiedzą — zadudnił niezwykle głuchy bas. — Pewnie u jakiej dziewczyny.

D. c. n.